

CENTRUM SZKOLENIA POLICJI

<http://csp.edu.pl/csp/o-szkole/25-lecie-centrum-szkole/2866,Przepracowalam-w-ZKP-prawie-25-lat.html>
2019-06-19, 06:42

PRZEPRACOWAŁAM W ZKP PRAWIE 25 LAT

Prezentujemy ostatni z cyklu wywiadów, związanych z 25-letnią historią Centrum Szkolenia Policji, tym razem poświęcony Zakładowi Kynologii Policyjnej w Sułkowicach. To właśnie tam prowadzone jest doskonalenie zawodowe centralne w zakresie szkolenia przewodników i tresury psów służbowych. W 2016 r. ośrodek będzie obchodził jubileusz 60-lecia istnienia. Należy przypomnieć, że jesteśmy jedyną szkołą policyjną w kraju, która realizuje tego rodzaju kursy. O przeszłości Zakładu opowiedziała Pani Ewa Taraszewska starszy referent ZKP.



Początki mojej pracy

Moja historia zawodowa związana z ośrodkiem szkolenia w Sułkowicach rozpoczęła się 1 marca 1991 r. w Sekcji Zaopatrzenia Szkoły Policyjnej Przewodników i Tresury Psów, gdzie zostałam zatrudniona na stanowisku telefonistki. To nie była skomplikowana praca. Do moich obowiązków należało łączenie zamawianych i przychodzących rozmów, które następnie odnotowywałam w książce rozmów telefonicznych.

Pamiętam, że okno pomieszczenia, w którym pracowałam skierowane było na poligon, gdzie codziennie odbywały się ćwiczenia tresurowe psów. Miałam więc okazję, by od czasu do czasu poobserwować tego rodzaju zajęcia. Przekonałam się wtedy, że odpowiednie wytresowanie psa jest bardzo trudnym zadaniem, wymagającym wielokrotnego powtarzania ćwiczeń np. z zakresu posłuszeństwa ogólnego, czy pokonywania przeszkód. Pokazy tresury psów są bardzo widowiskowe, jednak należy pamiętać, że kryje się za tym ogromna praca oraz wysiłek przewodnika i psa.

Po 7 miesiącach pracy w Sekcji Zaopatrzenia zostałam przeniesiona do Sekcji Finansów, na stanowisko kasjerki.

Po 1992 r.

Rok 1992 był szczególny ze względu na włączenie Szkoły Policyjnej Przewodników i Tresury Psów do struktury

organizacyjnej Centrum Szkolenia Policji w Legionowie. Od końca września 1992 roku, zaczął funkcjonować Zakład Szkolenia Przewodników i Tresury Psów, a w 1993 r. rozpoczęła się reorganizacja komórki. Był to dla nas – pracowników trudny, pełen niepewności okres, ponieważ mówiono nam, że część załogi zostanie przeniesiona służbowo do CSP. Ostatecznie decyzja ta dotyczyła tylko 2 osób.

W ramach dokonanych zmian organizacyjnych zostałam przeniesiona na inne stanowisko w Wydziale Zaopatrzenia ZSPiTP. Powierzono mi prowadzenie ewidencji magazynu budowlanego i sprzętu kulturalno-oświatowego. Był to najtrudniejszy okres w mojej pracy zawodowej. Główna ewidencja sprzętu i materiałów została przeniesiona do Wydziału Zaopatrzenia Centrum Szkolenia Policji, w związku z tym wyjazdy do CSP odbywały się bardzo często. Staraliśmy się też wtedy wypracować jak najlepsze rozwiązania dotyczące współpracy.

Po 2 latach (1995 r.) postawiono przede mną nowe zadania. Realizowałam je w zespole odpowiedzialnym za szkolenie przewodników i tresurę psów służbowych. Wykonywałam obowiązki związane z prowadzeniem sekretariatu. Początki nie były łatwe, gdyż nie miałam żadnego przygotowania w tej dziedzinie. Instruktażu udzielała mi koleżanka. To od niej uzyskałam wiele cennych wskazówek i porad. Dodam, że na wyposażeniu sekretariatu była jedna maszyna do pisania, na której przepisywałam wszystkie pisma przygotowywane przez kierownictwo Zakładu. Była to najkrótsza i najbardziej intensywna a jednocześnie niezapomniana lekcja maszynopisania.

Największe wyzwania tamtych czasów według mnie

Najważniejszym zadaniem dla Zakładu w tamtych czasach było poprawienie warunków zakwaterowania słuchaczy. Pamiętam, że ten temat ciągle powracał na odprawach służbowych. Priorytetem było dokończenie budowy drugiego budynku mieszkalnego dla słuchaczy, na terenie osiedla znajdującego się obok Zakładu. Realizacja inwestycji z braku funduszy została wstrzymana na 10 lat. Udało się ją dokończyć dopiero w 1997 roku. W efekcie wygenerowano 12 lokali dla słuchaczy i tym sposobem kompania szkolna została przeniesiona.

Jeśli dobrze pamiętam, w 2000 r. został wmurowany kamień węgielny pod budowę nowego internatu. Inwestycja była realizowana dwuetapowo. Pierwszy etap zakończył się w 2004 r., a drugi w 2009 r.

Kolejnym bardzo ważnym przedsięwzięciem była modernizacja wybudowanej w latach 50-tych ubiegłego wieku, stołówki. W tym czasie pozyskano również środki na modernizację oczyszczalni ścieków, a także powiększenie wykorzystywanego do ćwiczeń programowych akwenu wodnego, znajdującego się na terenie Zakładu.

Dużym wyzwaniem i wydarzeniem było zorganizowanie, w 1998 r., po kilkuletniej przerwie, Finału Ogólnopolskiego Konkursu o tytuł Policjanta-Przewodnika Psa. Inicjatorem przedsięwzięcia był Zakład Szkolenia Przewodników i Tresury Psów. W 2000 r. konkurs uzyskał status Mistrzostw Policji.

Baza dydaktyczna oraz logistyczna dawniej i dziś

Porównując dzisiejsze warunki do tych z lat 90-tych ubiegłego wieku, to zaplecze dydaktyczne i logistyczne wyglądało dużo, dużo skromniej.

Były tylko dwie sale wykładowe, jedna nieduża sala gimnastyczna, która w zasadzie nie posiadała żadnego sprzętu do ćwiczeń.

Dzisiaj mamy 5 sal dydaktycznych, 5 pomieszczeń do zajęć symulacyjnych, 3 sale specjalistyczne (pracownia osmologiczna, sala treningowa, siłownia) i oczywiście poligon wykorzystywany do praktycznej tresury psów. Na terenie Zakładu znajduje się także ambulatorium weterynaryjne.

Dawniej przewodnicy byli zakwaterowani w 20-osobowych salach wyposażonych w piętrowe łóżka. Były to niezwykle trudne warunki do nauki.

Teraz słuchacze mają do dyspozycji 49 pomieszczeń mieszkalnych, w skład których wchodzi dwa 2-osobowe pokoje, przedpokój i łazienka, a także wydzielone miejsca do suszenia sprzętu i odzieży.

Na początku funkcjonowania Zakładu wiele do życzenia pozostawiało także wyposażenie w środki transportu. Do

przewożenia słuchaczy i psów na zajęcia tresurowe były tylko dwa autokary oraz odpowiednio przystosowane 3 samochody ciężarowe „Star”. Było to zdecydowanie za mało. Takie warunki transportu na zajęcia powodowały duże „zagęszczenie”, zwierzęta nie zawsze się tolerowały i często dochodziło do pogryzień.

Obecnie sytuacja w tym zakresie wygląda zdecydowanie lepiej. Zakład Kynologii Policyjnej dysponuje kilkoma furgonami, samochodem terenowym przystosowanym do holowania przyczep, przyczepami do przewozu psów oraz przyczepą do transportu łodzi.

O mojej pracy...

Największe zadowolenie przynosi mi kontakt z ludźmi. Sekretariat jest miejscem, gdzie codziennie przewija się bardzo dużo osób, można by rzec, że to takie serce Zakładu. Mogę o sobie powiedzieć, że jestem swoistym „łącznikiem” w zakresie obiegu informacji między kierownictwem, a kadrą Zakładu. Niekiedy przypada mi również rola doradcy i osoby, potrafiącej pomóc w trudnych chwilach. Sama też często korzystam z doświadczeń oraz pomocy innych. Otaczają mnie ludzie, których szanuję i podziwiam za ich pasję oraz niezwykle zaangażowanie w pracę. Poza tym w Zakładzie panuje bardzo dobra atmosfera – nie ma żadnych barier, czy problemów w relacjach międzyludzkich. Daje mi to poczucie stabilności i ogromnej satysfakcji.

Myślę, że mam sporo szczęścia w życiu, spotykając na swojej drodze zawodowej tylu wspaniałych ludzi. To dzięki ich wyrozumiałości i życzliwości przepracowałam w ZKP prawie 25 lat. W tym czasie współpracowałam z 14 kierownikami. Od każdego z nich mogłam się czegoś nauczyć, zaczerpnąć coś dla siebie. Doskonaliłam swój warsztat pracy i takie cechy osobowości jak: odpowiedzialność, systematyczność, punktualność, cierpliwość, rzetelność, czy lojalność. Ponadto zawsze stosuję jedną z najważniejszych dla mnie zasad: „Mowa jest srebrem a milczenie złotem”.

oprac. podinsp. Hanna Grochowska, ekspert WP

Ocena: 4.2/5 (5)

[Tweetnij](#)